

# Więści ze świata

**„Guardian Unlimited”** – pożar w Muzeum Morza Północnego w Danii zniszczył największe europejskie muzeum wodne. Pożar wybuchł w budynku muzeum i zajął większość pomieszczeń, także oceanarium. Ogromne akwarium zawierało ponad 4,5 miliona litrów wody morskiej. Żyło w nim ponad 4000 ryb oryginalnie występujących na wybrzeżu duńskim. Muzeum stanowiło nie tylko atrakcję turystyczną, ale i naukową.

**Reuters** – kilka tygodni temu Unia Europejska ogłosiła wprowadzenie wartego wiele miliardów euro planu mającego wzmocnić europejską gospodarkę. Szkoda jednak, że plan ten nie ma za zadanie polepszenia stanu środowiska. Dzieje się wręcz przeciwnie. Miliardy euro mają zostać przeznaczone na budowę nowych autostrad, tuneli przez Alpy, międzynarodowych rurociągów oraz na technologie laserowe. Opiewający na 75 miliardów euro plan ma pobudzić wzrost gospodarki krajów europejskich. UE w ten sposób chce dogonić Stany Zjednoczone, zmniejszając bezrobocie i zwiększając efektywność przedsięwzięć. Lista planowanych zadań nie jest jeszcze pełna i będzie ona uzupełniana w ciągu następnych trzech lat.

**„Ocean Futures”** – Keiko, gwiazda filmu „Uwolnić Orkę” zmarł w połowie grudnia na wolności na zapalenie płuc. Ten najsławniejszy waleń, który większość swojego życia spędził w parku rozrywków dla dzieci w Kanadzie i Meksyku, zmarł 15 miesięcy po wypuszczeniu go na wolność. Miliony dolarów zostały wydane na akcję wypuszczenia orki do oceanu, jednakże nigdy nie znalazła sobie ona partnerki. Keiko zmarł w wieku 27 lat, a orki mogą dożyć 35. Trzeba tu jednak dodać, że orka nigdy całkowicie nie uwolniła się od ludzi. Była dokarmiana i jej życie było nieustannie monitorowane przez pracowników Fundacji „Wolny Willy Keiko”. Choć wielu uznaje przedwczesną śmierć walenia za porażkę przedsięwzięcia, przedstawiciele Fundacji uważają, że podjęte działania były warte tego, by zwierzę mogło spędzić na wolności kilkanaście miesięcy życia.

**„Eco Noticias”** – Bank Inwestycyjny Goldman Sachs ogłosił, że stworzy rezerwat w Tierra del Fuego w południowym Chile, na terenie rzadkiego rodzaju lasu wykupionego od Trillium, amerykańskiej firmy przetwórstwa drzewnego. Tereny o powierzchni 272 tys. hektarów porośnięte są przez drzewa o nazwie „lenga” (przypominające polskie buki), znajdują się na wyspie Tierra del Fuego, którą Chile dzieli z Argentyną. Lasy lenga występują jedynie na południu tych dwóch krajów i w związku z tym spełniają ważną rolę w ekosystemie. Korporacja Trillium od dziesięciu lat starała się wyciąć te lasy. Organizacje pozarządowe wносиły coraz to nowe pozwy sądowe przeciwko firmie i sprawa oddalała się w czasie. W końcu Trillium zniechęcony oporem sprzedał tereny Bankowi Sachs, który z kolei przekazał je organizacjom ekologicznym, aby utworzyły rezerwat.

**„Environmental News Network”** – aktywiści ekologiczni z USA ogłosili, że pozwali do sądu Amerykańską Służbę Leśną (odpowiednik polskich Lasów Państwowych) w związku z zamiarami rozpoczęcia wycinki (w postaci wielkoobszarowych zrębów) na dotychczas pozostawionych w spokoju terenach na Alasce. Ekolodzy twierdzą, że sześcioletni plan zarządzania Lasami Tongass jest oparty na szczytkowych informacjach, które zdaniem ekologów wyolbrzymiają skalę zapotrzebowania na drewno. Aktywiści żądają zmiany planów wyrębów. Lasy Tongass, które pokrywają około 7 milionów hektarów (dla porównania: całe polskie lasy państwowe zajmowały w 2002 r. ok. 8,9 miliona ha), stanowią przedmiot wieloletnich sporów. Dla ekologów jest to las starodrzewów, dla firm drzewnych natomiast wartościowy pod względem materialnym surowiec do wycięcia.

Monika A. Gorzelańska

**„Russian Environmental Digest” vol. 5 nr 42**

- Urzędnik Ministerstwa Zasobów Naturalnych zapowiedział, że do 2010 r. w Rosji powstanie 9 nowych rezerwatów przyrody i 12 parków narodowych. Trzy tereny chronione ustanowione miały zostać jeszcze w 2003 r.: w rejonie Kostromy, w rejonie Orenburga oraz na wyspach Zatoki Fińskiej. Dotacje na ten cel rosną - w bieżącym roku z budżetu federalnego wpłynęło 300 mln rubli na takie działania. Pod względem liczby rezerwatów przyrody Rosja zajmuje pierwsze miejsce na świecie. Głównym problemem na terenach chronionych jest osadzenie tam strażników i zapobieganie kłusownictwu. Powszechne jest bowiem łamanie prawa na tych terenach - kłusownicy dysponują bronią palną, rocznie konfiskuje się jej 200-300 sztuk.

Jednak aktywiści Greenpeace przedstawiają sprawę zupełnie inaczej. Twierdzą, że od 2000 r. w Rosji nie utworzono ani jednego rezerwatu. Zorganizowali oni demonstrację pod Ministerstwem Zasobów Naturalnych, domagając się wzięcia pod ochronę wielu terenów cennych przyrodniczo, które obecnie oddaje się we władanie myśliwym lub pod wyrąb czy zabudowę.

- Najbogatsi i najpotężniejsi ludzie świata wykupują dla siebie najpiękniejsze zakątki Ziemi - i chronią je. Tak postępuje rodzina Rockefellerów w Ameryce; marszałek Tito, zapalony wędkarz, zastrzegł dla siebie najlepsze łososiowe rzeki w Słowenii, Chorwacji i Bośni. Podobnie postąpił generał Franco z rzekami dorzecza Duero. Obecnie pewien bogaty Anglik, Peter Power, kierując się pasją łowienia ryb i fascynacją arktyczną tundrą, zakupił na Półwyspie Kola 2 mln arów (po dolarze za ar) dzikiego terenu, przez który spływają do Morza Barentsa trzy łososiowe rzeki. „Ochroniłem ziemię Rosjan przed nimi samymi - mówi. Nad każdą sadzawką siedzieli kłusownicy z sieciami. Jeszcze z cztery lata, a całe to bogactwo znikłoby”.

On postąpił tak: chwycił najaktywniejszych kłusowników i dawał im do wyboru: „Powędrujesz do więzienia albo zostaniesz moim strażnikiem”. I w ten sposób dobrze się zabezpieczył. Zbudował dom nad malowniczym wodospadem i tu założył swój prywatny raj. Tutaj spędza ciepłe miesiące roku, tutaj przyjmuje gości z Zachodu - i tutaj chce spędzić resztę życia.

### **„Russian Environmental Digest” vol. 5 nr 43**

Półwysep Kola, na którym mieszczą się bazy wojskowe, jak np. Siewieromorsk, posiada tereny najsilniej skażone w całej Arktyce Rosyjskiej. Obecnie szereg państw zamierza włączyć się finansowo w oczyszczanie tego regionu. Katastrofalnej degradacji towarzyszy groźba globalnego ocieplenia, co wywoła tawienie wiecznej zmarzliny, a wraz z nim wiele nowych problemów. Program Środowiskowy Narodów Zjednoczonych (UNEP) obiecał wyłożyć 30 mln dolarów na pomoc dla miejsc najbardziej skażonych - zarówno przez łodzie podwodne o napędzie nuklearnym, jak i przez górnictwo. Projekt nazwano Arctic Marine Environmental Programme, a organizuje go Acops - Advisory Committee on the Protection of the Sea, z siedzibą w Londynie. Jedną trzecią funduszy wyłoży UNEP, jedną trzecią Rosja, resztę inne kraje polarne.

Na zagrożonym terenie żyją niedźwiedzie polarne, różne gatunki waleni oraz rzadkie gatunki morskich ptaków. Sytuacja zagraża również miejscowej ludności, a mieszka tam jedenaście różnych grup etnicznych.

W atmosferze, zwłaszcza wokół okręgu górniczego w Norylsku, wykryto duże ilości metali ciężkich, jak kadm i rtęć; znaleziono je również w glebie, w odległości nawet 20 mil od kopalni.

**„Russian Environmental Digest” vol. 5 nr 44** - dramatyczna sytuacja powstała na Morzu Aralskim i na otaczających go obszarach. Ćwierć wieku temu ówczesne władze radzieckie rozpoczęły prace irygacyjne na obu jego potężnych dopływach, Amu-Darii i Syr-Darii, aby nawodnić pustynne tereny i rozpocząć na nich uprawy. Skutki okazały się katastrofalne, poziom wody w obu rzekach gwałtownie się obniżył, a morze zaczęło wysychać. Obecnie jest podzielone na trzy odrębne akweny i w dalszym

ciągu wysycha. Nieco lepsza sytuacja ma miejsce w jego części północnej, zasilanej jeszcze innymi rzekami, natomiast część południowa jest już martwa. Woda zamieniła się w solną papkę o dużej zawartości pestycydów. Okoliczna ludność, dawniej rybacka, teraz żywi się płodami słonej pustyni i czerpie wodę z błotnistych rowów, w jakie zamieniły się wielkie rzeki. Oczywiście skutkiem jest rozwój różnych chorób. Kazachstan rozpoczął budowę jedenastokilometrowej tamy wzdłuż północnej części morza, usiłując ratować jego zasoby rybne, a budowę wspomaga finansowo Bank Światowy. Zaprotestował przeciw temu Uzbekistan, który także jest uzależniony od Morza Aralskiego - a jest to właściwie ogromne jezioro śródlądowe. Sprawa grozi konfliktem zbrojnym. Oprócz tych dwóch państw także Tadżykistan, Turkmenia i Kirgizja wykorzystywały Amu-Darię i Syr-Darię do nawadniania swoich terenów, obecnie jednak tereny wymagające nawadniania znacznie się rozrosły. Owe pięć państw zawiązało Międzynarodowy Fundusz Ratowania Morza Aralskiego.

**„Russian Environmental Digest”** vol. 5 nr 46 - Iran, Rosja, Azerbejdżan, Turkmenia i Kazachstan, czyli kraje otaczające Morze Kaspijskie, podpisały w Teheranie Traktat dla Ochrony Środowiska Morskiego Morza Kaspijskiego. Ma on chronić to największe jezioro świata przed degradacją, grożącą ze strony przemysłu, przełowienia i wycieków ropy.

**„Boreal Bulletin”** nr 8/2003 - w rosyjskim Ministerstwie Zasobów Naturalnych odbyła się sesja UNESCO oraz IUCN (Światowa Unia Ochrony Przyrody). Upřednio UNESCO włączyło jezioro Bajkał na listę Światowego Dziedzictwa w Zagrożeniu. W wyniku spotkania i dyskusji ministerstwo odrzuciło obydwa projekty przebiegu rurociągu naftowego: z Angarska do Datzin w Chinach oraz z Angarska do portu Nachodka. Sprawa jednak nie jest zamknięta. Rosja ma wprowadzić obowiązek chronić unikalne jezioro, jednak zobowiązała się już dostarczać Chinom syberyjską ropę i wybudować rurociąg w kierunku wschodnim. Obecnie eksperci zajmują się uściśleniem granic strefy ochronnej wokół Bajkału oraz sporządzaniem wykazu działań zabronionych na jej terenie.

### **„Russian Environmental Digest” vol. 5 nr 48**

- Niektóre z rezerwatów na Dalekim Wschodzie, założonych w celu ochrony tygrysa amurskiego, zostaną połączone korytarzami zgodnymi z naturalnymi drogami migracji tych zwierząt. W regionie Chabarowska powstały już trzy takie korytarze łączące rezerваты, w których pozostało ok. 50 osobników. Obecnie żyją one w izolowanych grupach, co obniża ich wartość genetyczną, zaś w przypadku zwiększenia ilości osobników mogą one opuszczać teren chroniony i stać się łupem kłusowników.

W całym Przymorzu zostało przypuszczalnie ok. 400 osobników. Wycinanie tajgi oraz bardzo wysokie ceny za ich skóry (20 tys. dolarów) powodują gwałtowne wymieranie gatunku. W 1997 r. liczbę młodych szacowano na 28,6%, w 2003 r. liczba ta spadła do 9,5%. Jest to ilość niewystarczająca do stabilnej reprodukcji gatunku.

- Wąska cieśnina morska oddziela dwa parki narodowe: Sziretoko na japońskiej wyspie Hokkaido oraz lądowe i morskie rezerваты na rosyjskich Wyspach Kurylskich. Wysuwa się propozycja, by utworzyć z nich jeden park transgraniczny. Tereny Kuryli są niezagospodarowane, więc ich przyroda szczęśliwie pozostaje w zaniedbaniu. Wyspa Kunasziri, najbliższa Japonii, wygląda podobno jak Hokkaido pół wieku temu, jeszcze przed zagospodarowaniem. Są tam stare lasy, nierąbane, brak dróg. Na Kurylach żyje orzeł morski, żuraw czerwonokoroniasty, sowa żywiąca się rybami, maskonur czubaty. Z politycznego punktu widzenia sprawa utworzenia rezerwatu transgranicznego jest trudna do rozegrania, gdyż Kuryle zostały zajęte przez ZSRR w 1945 r., zaś Japonia nadal uważa je za swoje terytorium i domaga się ich zwrotu.

HaDo